



► Zwolennicy Obozu Narodowo-Radykalnego, podczas manifestacji w Białymstoku wnosili m.in. okrzyki: „A na drzewach zamiast liści będą wisieć islamiści”, albo „będą wisieć syjoniści”

# To my, Po-la-cy! Tak narodowcy głośno krzyczą o wielkiej, katolickiej Polsce

- Gdzie kończy się patriotyzm a zaczyna nacjonalizm? To cienka czerwona linia, czasem niedostrzegana
- Politycy nie chcą piętnować bezmyślnego, plemiennego patriotyzmu, bo im się to nie opłaca

## Polityka

Teresa Semik

t.semik@dz.com.pl

Ryszard Kapuściński w „Imperium” napisał: „Światu grożą trzy plagi, trzy zarazy. Pierwsza - to plaga nacjonalizmu. Druga - to plaga rasizmu. Trzecia - to plaga religijnego fundamentalizmu”.

Chyba nikt już nie ma wątpliwości, że w Polsce odradza się skrajna czy radykalna prawica. Socjolog, dr hab. Adam Bartoszek, profesor Uniwersytetu Śląskiego mówi o niej - ksenofobiczna prawica, choć przed słowem „ksenofobia” wszyscy się bronią. Jej wyznawcy uważają się za lepszych Polaków i lepszych patriotów.

### Nacjonalizm i strach

Gdzie kończy się patriotyzm a zaczyna nacjonalizm? To cienka czerwona linia, czasem niedostrzegana. Niektórzy w ogóle nie chcą jej widzieć, bo uważają, że definicji ostrej nie ma, pojęcia są w zasadzie tożsame. Nie ma więc nacjonalistów, bo to słowo ma złe konotacje. Są sami patrioci.

A jednak, choć każdy nacjonalista uważa się za patriotę, nie każdy patriota jest nacjonalistą. Nie wykazuje bowiem wrogości wobec innych nacji. Patriotyzm jest szlachetnym uczu-

ciem. Nacjonalizm - ideologią, która na pierwszym miejscu stawia naród. W obu przypadkach najważniejsza jest miłość do ojczyzny, poczucie jedności i wspólnoty z narodem.

Dyskusję o skrajnej prawicy i nacjonalistycznych hasłach sprowokowali ostatnio działacze Obozu Narodowo-Radykalnego, którzy obchodzili w Białymstoku 82. rocznicę istnienia. Szli pod biało-czerwonymi sztandarami wykrzykując nienawiść do innych nacji: „A na drzewach zamiast liści będą wisieć islamiści” albo „będą wisieć syjoniści”. Rektor apelował do cudzoziemskich studentów, żeby nie wychodzili na ulicę podczas marszu ONR, bo się boi o ich bezpieczeństwo. To absolutny skandal.

Patriotyzm budzi radość. Nacjonalizm - strach. Wystarczy przypomnieć losy nacjonalizmu w najbardziej zdeprawowanej postaci; hitleryzmu w Niemczech i faszyzmu Mussoliniego, ale także losy nacjonalizmu serbskiego z Miloševićem na czele, który w 2001 roku stanął przed sądem w Hadze.

- W Polsce od 1989 roku dokonano około 70 zabójstw na tle neofaszystowskim i rasistowskim - mówi Anna Tatar ze Stowarzyszenia „Nigdy więcej”, którego misją jest promowanie wielokulturowości i szacunku dla odmienności. - Liczba ataków na ludzi uznanych za „obcych”, aktów dyskryminacji roś-

nie w Polsce lawinowo, a od września ubiegłego roku, gdy w publicznej debacie pojawili się uchodźcy, mamy zalew tej agresji i nienawiści. Po fali ataków w internecie zwielokrotniły się też napaści fizyczne.

### Zły, bo obcy

Ludzie sfrustrowani łatwo ulegają każdej ideologii, w tym nacjonalizmowi. - Jeśli się im mówi, że jakaś nasza wspólnota narodowa jest przez kogoś zagrożona, pojawia się wrogość wobec obcych, którzy do nas przybywają lub mogą przybyć - wyjaśnia prof. Bartoszek. - Ci, którzy dają sobą manipulować są reprezentantami bezmyślnego patriotyzmu, plemiennego patriotyzmu. Ten bezmyślny, plemienny patriotyzm jest na pewno skrajną prawicą.

Atymigranckie nastroje i skrajnie nacjonalistyczne hasła przyciągają szczególnie młodych ludzi. Dlaczego właśnie ich, skoro z natury są raczej otwarci na świat i wszystko to, co nowe?

- Coś jednak zawiodło w edukacji - uważa Anna Tatar z „Nigdy więcej”. - W całej Europie organizacje radykalne są dla młodych atrakcyjne, bo odpowiadają na proste pytanie, kto jest winien za ich niepowodzenia - winę przypisuje się obcym.

Ruchy narodowe zawsze kontestowały, jeśli nie odrzucały, nasze zjednoczenie z Europą. Do publicznej debaty wprowadzały przekonanie, że Polacy

muszą dopiero upomnieć się o swoje prawa wśród innych narodów europejskich. W czasie swoich marszów potrafią spalić flagę Unii Europejskiej z okrzykami: „Tu jest Polska, nie Bruksela, tu się zbroczeń nie popiera”.

- Wzmacnianie przekonania, że Polacy są w Europie krzywdzeni, jest bardzo niebezpieczne - dodaje prof. Bartoszek. - Na tym sentymencie obecna władza PiS doszła do rządu, głosząc m. in., że Polacy są krzywdzeni przez korporacje, przez międzynarodowe instytucje, obce państwa. To jest myślenie, które zawiera w sobie pewnego rodzaju ksenofobię.

Nietolerancja staje się naszą cechą narodową. „Nigdy więcej” monitoruje w całym kraju zdania o charakterze rasistowskim i ksenofobicznym. Zamieszcza je w tak zwanej „Brunatnej księdze” i przypomina, m.in., że na budynku mniejszości niemieckiej w Siemianowicach Śląskich „nieznani sprawcy” namalowali swastykę i zostawili rasistowskie napisy: „Cyganie i Żydzi to g...”. Narodowcy zaatakowali w tym mieście także polskoromski zespół, skandując w czasie koncertu: „Precz z Cyganami, Polska dla Polaków”.

Wracające ze szkoły romskie dzieci zostały obrzucone w Zabrze kamieniami i rasistowskimi wyzwiskami. Do haniebnych zachowań dochodzi na meczach, gdy w drużynach przeciwników grają czarńskorzy zawodnicy.

Idolem skrajnej prawicy stał się ksiądz Jacek Międlar, znany z antyimigranckich manifestacji. Idea chrystianizmu, jego zdaniem, jest ściśle związana z nacjonalizmem. Na zlocie ONR-owców w Białymstoku wygłosił płomienne kazanie: ratunkiem dla chorej Polski jest „bezkompromisowy narodowo-katolicki radykalizm”.

I nieważne, że papież Franciszek prosi o szacunek dla każdego z uchodźców, że upomina się o odpowiedzialność za ich los. Ks. Międlar dostał od swojego zgromadzenia zakaz wypowiediania się, ale już ma wielu obrońców. Jan Pospieszalski wychwalał go w TVP: „Ten ksiądz bardzo dobrze służy Kościołowi. On niesie Ewangelię młodym ludziom, nawołuje do ciężkiej pracy nad sobą, nad swoimi cnotami”.

Kościół zapewnia, że jest mu obcy nacjonalizm. Ale te słowa już niewiele znaczą. Gdyby ks. Międlar jawnie głosił, że jest, na przykład, za aborcją, to wtedy reakcja jego zwierzchników byłaby bardziej stanowcza.

Konstytucja w art. 13. zakazuje istnienia partii, organizacji odwołujących się w swoich programach „do totalitarnych metod i praktyk działania nazizmu, faszyzmu i komunizmu, a także tych, których program lub działalność zakłada lub dopuszcza nienawiść rasową i narodowościową”.

Zdumiewający jest brak reakcji polityków, wszystkich opcji. -

Politycy nie chcą piętnować tego bezmyślnego, plemiennego patriotyzmu, bo się im nie opłaca tracić elektoratu, a, niestety, to jest źródło siły obecnie rządzącej elity. Toleruje resentymenty populistyczne sfrustrowanej części elektoratu, która najlepiej się czuje jak o sobie mówi: „prawdziwy Polak, prawdziwy katolik”. Ani z kulturą polskość, ani z moralną katolickością niewiele ma wspólnego.

### Ziobro i narodowiec

Sam Zbigniew Ziobro wstrzymał wykonanie prawomocnego wyroku za pobicie policjanta w czasie manifestacji narodowców. Chce jego ułaskawienia. Dlaczego narodowiec jest tak ważny dla prokuratora generalnego? To może być jedno z najbardziej zaskakujących ułaskawień w historii wymiaru sprawiedliwości, bo może to być łaska polityczna.

Narodowcy często mówią językiem agresji i nienawiści. Udowadniają, że zgromadzą na ulicy sporą siłę. Ta fala najwyraźniej rośnie. Skrajna prawica w Polsce ma sprzymierzeńców - w polityce i w Kościele. Po wszystkich tragediach totalitaryzmów, jakich doświadczyła także Polska, tego typu organizacja społeczeństwa jest czymś zdumiewającym i przerażającym. W całej Europie mieliśmy tyle lekcji nienawiści, że jeśli tej kolejnej nie odrobimy, to nie będzie dla nas wytłumaczenia. ●●●